**Wierszyki łamiące języki - Małgorzata Strzałkowska**

**Bąk** Spadł bąk na strąk,

a strąk na pąk. Pękł pąk, pękł strąk, a bąk się zląkł.

# Byczki

W Trzebiszewie trzmiel trze trzciny, trzeszczą w Tczewie trzy trzmieliny, a trzy byczki znad Trzebyczki.

# Bzyg

Bzyczy bzyg znad Bzury zbzikowane bzdury, bzyczy bzdury, bzdurstwa bzdurzy i nad Bzurą w bzach bajdurzy, bzyczy bzdury, bzdurnie bzyka, bo zbzikował i ma bzika!

# Chrząszcz

Trzynastego, w Szczebrzeszynie chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.

Wszczęli wrzask szczebrzeszynianie:

Cóż ma znaczyć to tarzanie?!

Wezwać trzeba by lekarza!

Zamiast brzmieć ,ten chrząszcz się tarza! Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie, że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!

A chrząszcz odrzekł niezmieszany:

- Przyszedł wreszcie czas na zmiany. Drzewiej chrząszcze w trzcinach brzmiały, teraz będą się tarzały.

# Cietrzew

Trzódka piegży drży na wietrze, chrzęszczą w zbożu skrzydła chrząszczy, wrzeszczy w deszczu cietrzew w swetrze drepcząc w kółko pośród gąszczy.

# Czyżyk

Czesał czyżyk czarny koczek, czyszcząc w koczku każdy loczek, po czym przykrył koczek toczkiem, lecz część loczków wyszła boczkiem.

**Gwałtu, rety, co się dzieje?**

Gwałtu, rety, co się dzieje?

Co tak pędzi poprzez knieje?

Tak szeleści, chrzęści, trzeszczy, Jęczy, stęka, zgrzyta, wrzeszczy,

Postukuje, stuku-puku,

Ćwir, ćwir - ćwierka, kuka - kuku, Wali - bęc i rzuca - trach,

Pluszcze - plusk i spada - bach,

Chrupie - chrup, chrup, łupie - łup, łup, Dzyń, dzyń - dzwoni, tupie - tup, tup, Czasem klapie - klap, klap, klap,

To znów człapie - człap, człap, człap, Co tak warczy, miauczy, gdacze ? Tak rechocze, szczeka, kracze?

Echo się na nogach słania, Bo już dość ma powtarzania. Zapiszczało coś żałośnie I uciekło gdzie pieprz rośnie. Pochowały się zwierzaki

I umilkły wszystkie ptaki, Bo przez lasy i przez knieje Pędzą onomatopeje. Każda robi bum i brzdęk, Naśladując jakiś dźwięk. Każda szura, szumi, skrzypi, I chichocze - ho,ho, hi, hi.

Gdy już miały dość hałasu, Zbiegły się na skraju lasu,

I wrzasnęły: pa, cmok, cmok, Zobaczymy się za rok.







